

SŁAWOMIR ZYDENKO



SURVIVAL

Turystyka i przetrwanie
w dzikich regionach świata
Relacja z wyprawy
na Ural 2006

Sławomir Żydenko

SURVIVAL

Turystyka i przetrwanie w dzikich regionach świata
Relacja z wyprawy na Ural 2006

www.zydenko.com

Copyright © 2024 Sławomir Żydenko
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Ostrzeżenie dla Czytelników

Ta książka jest przeznaczona wyłącznie do celów informacyjnych. Autor nie ponosi odpowiedzialności za żadne szkody lub straty wynikające z działań podjętych na podstawie informacji zawartych w tej publikacji.

Turystyka i sztuka przetrwania w dzikich regionach wiąże się z potencjalnymi niebezpieczeństwami, które mogą zmieniać się w zależności od warunków terenowych, pogodowych oraz innych czynników. Autor nie jest ekspertem w dziedzinie medycyny, ratownictwa, czy wszelkich dziedzin związanych z turystyką. Czytelnik powinien skonsultować się z odpowiednimi ekspertami lub władzami lokalnymi, aby uzyskać najbardziej aktualne i dokładne informacje przed podjęciem jakichkolwiek działań.

Książka zawiera ogólne porady i sugestie, które mogą nie być odpowiednie w konkretnych sytuacjach. Czytelnik jest odpowiedzialny za własne bezpieczeństwo i powinien stosować zdrowy rozsądek oraz uzyskiwać odpowiednią wiedzę przed podjęciem działań opisanych w tej publikacji.

Autor nie zaleca podjęcia żadnych działań bez dokładnego zrozumienia i oceny ryzyka. Wszelkie decyzje podjęte na podstawie informacji zawartych w tej książce są wyłącznie odpowiedzialnością czytelnika.

Autor przypomina, że zawsze trzeba stosować się do prawa obowiązującego w danym kraju. Zastosowanie wielu z przedstawionych technik przetrwania może być wytłumaczone jedynie faktyczną walką o przetrwanie. Wiele z opisanych technik może być opanowywana jedynie teoretycznie, wiele nie gwarantuje bezpieczeństwa, a jedynie je podnosi w sytuacji zagrożenia życia.

Dzieło powinno być traktowane jako zbiór wiedzy ludzkości dotyczącej technik przetrwania, a nie jak zachęta do stosowania tych technik lub szczegółowa instrukcja zachowania w złożonych sytuacjach walki o przetrwanie.

Dziękujemy za zrozumienie.

Autor rysunków i zdjęć (z wyjątkiem ostatniego rozdziału):

Sławomir Żydenko

Projekt okładki: Sławomir Żydenko

Korekta: Sławomir Żydenko

www.zydenko.com

SPIS TREŚCI:

KILKA SŁÓW O KSIĄŻCE	5
CO JEST POTRZEBNE	9
W DZICZY JAK W DOMU	11
ATUTY	19
Doświadczenie	19
Wiedza i umiejętności	21
OGIEŃ	23
Rozpalanie ognia	24
Podtrzymywanie ognia	32
SCHRONIENIE	39
Zakładanie obozu	40
Schronienia zabierane ze sobą	41
Schronienia improwizowane	48
Schronienia gotowe	59
WODA	61
Na obszarach obfitujących w wodę pitną	61
Na obszarach ubogich w wodę pitną	65
Na obszarach skażonych	67
Oszczędzanie wody	69
POŻYWIENIE	71
Prowiant	72
Zbieractwo	73
Rybołówstwo	81
Połowanie	91
Obróbka termiczna	115
Wytwarzanie zapasów	120
ODZIEŻ	125
Ubieranie się	125
Wytwarzanie odzieży	131
NARZĘDZIA	151
Jakie narzędzia warto zabrać na wyprawę?	151
Wytwarzanie narzędzi	154
Sznurki i liny	165

WĘDRÓWKA	169
Orientacja	169
Przewidywanie pogody	177
Pieszo	180
Łodzią	193
PSYCHOLOGIA W PRAKTYCE	227
Pokonywanie przeszkód	227
Reakcja	229
Odporność	230
Strach	232
BEZPIECZEŃSTWO	233
Niebezpieczne zwierzęta	233
Niebezpieczne rośliny	241
Choroby i pasożyty	241
Pożary	244
Burze i wichury	245
Złodziejstwo, bandytyzm i inne niespodzianki	246
Wypadki	247
EKWIPUNEK	249
Dobór sprzętu	249
Plecak i jego pakowanie	253
RELACJA Z WYPRAWY NA URAL 2006	257
Przygotowania do wyprawy	257
Ural Subpolarny – informacje ogólne	261
W woderach na Narodną	268
Wyposażenie na letnią wyprawę na Ural	311
LITERATURA	315

KILKA SŁÓW O KSIĄŻCE

Jak i kiedy powstała książka?

Po zakończeniu studiów z zakresu germanistyki w 2002 roku miałem wielki kłopot, bo nie chciałem pracować w swoim zawodzie. Do wyboru miałem pracę jako nauczyciel języka niemieckiego lub jako tłumacz. Obie opcje mnie nie pociągały. Żeby upewnić się, że nie chcę być nauczycielem, zatrudniłem się w szkole. Musiałem sprawdzić, jaki ten zawód jest naprawdę. Wytrzymałem osiem miesięcy. To był horror. Co rano, kiedy schodami wchodziłem do szkoły, ugiwały się pode mną ze strachu nogi. Nie umiałem sobie na początku poradzić ani z młodzieżą, ani ze sobą, ani z materiałem, którego uczyłem. Później było już ze wszystkim lepiej, ale uginanie nóg pozostało do końca. Po tym czasie byłem pewien, że nie chcę uczyć języka niemieckiego w szkole.

Drugi zawód, czyli tłumacz, postanowiłem sprawdzić, tłumacząc książki z języka niemieckiego na polski. Nawet udało mi się znaleźć fajne wydawnictwo i dostałem dwie dość ciekawe książki do tłumaczenia. Po podpisaniu umów i po opadnięciu euforii trzeba było zabrać się za pracę. Termin był dość napięty, tekstu do przetłumaczenia dużo, więc pracowałem siedem dni w tygodniu po dziesięć godzin. Na stole miałem ksera książek do przetłumaczenia, słowniki i ołówki do opisywania nieznanymi słówkami. Po dwóch tygodniach dostałem obsesyjnej myśli, żeby wbić sobie ten ołówek w oko. Z tą obsesją walczyłem do końca tłumaczenia, czyli w sumie jakieś dwa i pół miesiąca. Po tym zleceniu wiedziałem, że tłumaczem też nie chcę być.

Okazało się, że po pięciu latach ciężkich studiów nie mam zawodu i nie wiem, co ze sobą zrobić. W wieku 28 lat, jakiś czas po ukończonych studiach i z pewnymi doświadczeniami zawodowymi, zacząłem myśleć, co ja tak naprawdę lubię i co chciałbym w życiu robić. Po kilku dniach zgłębiania samego siebie doszedłem do wniosku, że chciałbym być podróżnikiem, fotografem i pisarzem w jednym. Wymyśliłem nawet nazwę do swojego zawodu od pierwszych liter tych trzech zawodów: POFOPI.

Oczywiście nie było czegoś takiego jak POFOPI i nikt nie chciał dać mi pracy. Jeżeli chciałem mieć pieniądze na życie, musiałem coś wymyślić. Podróżnik podróżuje, fotograf fotografuje, a pisarz pisze. Żeby mieć co fotografować i o czym pisać, musiałem wreszcie zacząć podróżować. Robiłem wiele podróży po Polsce, przeszedłem na przykład w trakcie kilku wypraw całe polskie góry od zachodu do wschodu. To wszystko jednak nie było tym, o czym marzyłem. Polska jest za małym krajem, tutaj co kawałek są wioski, drogi, ścieżki. Gdzie nie rozbiłem sobie obóz, to za chwilę pojawiał mi się jakiś zatroskany o mój los mieszkaniec pobliskiej wioski, lub jakiś leśniczy z obawą, że zniszczę kilka gałęzi. Chciałem zdecydowanie więcej, mocniej, lepiej i dalej! Żeby tak mogło się stać, wiedziałem, że muszę się dowiedzieć jak to zrobić.

Tak wpadłem na pomysł na zrobienie sobie kursu na temat sztuki przetrwania. Od dawna gromadziłem materiały na temat podróży i sztuki przetrwania. Wreszcie postanowiłem je wszystkie przeczytać od deski do deski, a nie tylko fragmentami, przeanalizować je i przyswoić sobie z nich to, co będzie mi potrzebne do moich planów zdobywania Północy oraz innych ciekawych miejsc na świecie. Pasjonowała mnie głównie Syberia i Amazonia. Robiłem sobie notatki, podpunkty i plany, żeby wiedzę uporządkować. Do pierwszej własnej książki pozostał tylko jeden krok, wystarczyło ją po prostu napisać.

Szukanie wydawcy i potęga internetu

Próbki gotowej książki porzysyłałem po wszystkich możliwych wydawnictwach. Odezwało się jedno, z którym się nie dogadałem. I to był w zasadzie koniec. Wydanie papierowe jest kosztowne, a sponsor się nie znalazł. E-booki wtedy jeszcze nie były zbyt popularne, więc temat wydania elektronicznego na tamten czas zignorowałem. Wszystko nagrałem więc na płycie i schowałem do pawlacza.

Dzisiaj, dzięki możliwości samodzielnego publikowania i dzięki platformom, na których można sprzedawać własne e-booki, niepotrzebny jest ani wielki kapitał, ani pozytywna ocena wydawnictw, które nie lubią początkujących autorów. Dzisiaj ludzie sami mogą zdecydować, czy chcą coś czytać, czy nie i czy dany autor w końcu się przebije, czy nie. Koniec czasów cenzury i tyranii dyrektorów wydawnictw!

Ta książka jest więc efektem wiedzy zdobytej z wielu źródeł, ale też moich doświadczeń z wędrówek po Polsce, Europie, z wyprawy na Ural oraz moich przemyśleń i analiz. Ostateczną formę książka uzyskała po wielu poprawkach w 2023 roku.

Tekst książki: 2005

Poprawki i uzupełnienia: 2005 – 2024

CO JEST POTRZEBNE

Dla chcącego nic trudnego

Powiedzenie

Do uprawiania survivalu potrzebne są trzy elementy – ochota, czas i pieniądze.

Zasadniczo to wystarczy i to w takiej właśnie kolejności. Najważniejsza jest chęć. Jeżeli naprawdę chcesz, pokonasz wszelkie trudności, jakie mogą się pojawić na drodze.

Że potrzebny jest czas i pieniądze, jest oczywiste. Tak, jak każda przyjemność i ta musi kosztować. W przypadku turystyki survivalowej koszty nie są tak wysokie, ponieważ płaci się w zasadzie tylko za dojazd i ewentualnie za prowiant, czasem też za miejsce na biwak. Na wyprawę zagraniczną trzeba mieć więcej czasu i koszty też są wyższe. Kto nie dysponuje czasem, zawsze może zadowolić się wypadami weekendowymi w okolicy miejsca zamieszkania.

W DZICZY JAK W DOMU

*Gdzie jest mój dom?
Jest w zielonym lesie,
pod gwiazdami i chmurami.
Ścianami są mi drzewa,
a drzwiami – ścieżka, jedynie mi znana.*

Pewien pustelnik

Czuć się w dziczy jak w domu jest podstawowym warunkiem dla uzyskania satysfakcji z wycieczki na łono natury. Dawniej natura była dla człowieka domem. Ludzie znali i akceptowali prawa natury, dostosowywali się do nich i wykorzystywali dla swoich potrzeb. Swoją wiedzę przekazywali potomnym.

Ty, jako nowoczesny mieszkaniec cywilizacji, nie masz innej możliwości, jak opanowanie tej wiedzy z książek, chyba że znasz kogoś z odpowiednimi doświadczeniami. Przyroda odwdzięczy się w ten sposób, że otworzy przed Tobą bramy swojego królestwa. Nie będzie Cię ona rozpieszczać, życie w niej jest pełne niewygód. Milowym krokiem do stania się rasowym podróżnikiem jest polubienie tych niewygód.

Minimalizowanie potrzeb

Ludzkość kieruje się pędem do uprzyjemniania sobie życia. Dlatego powstało mnóstwo wynalazków, które uprzyjemniają życie, lecz są tak naprawdę zbędne, a czasem nawet szkodliwe. Powrót do życia prostego, pozbawionego wygód, jest jak wyzwolenie.

Warunki w dziczy wymuszają, żeby oddzielić to, co jest naprawdę niezbędne do przeżycia lub zachowania kondycji, od tego, co służy wygodnictwu, jak np. ciepła woda, kaloryfer, pełna lodówka, używki, telewizja i wiele innych. Wygody są balastem, który zostawiamy w naszych czterech ścianach. Bez wygód można się też czuć komfortowo – jest to jedynie kwestia nastawienia. Naszą uwagę skierujemy tylko na te potrzeby, które służą zachowaniu dobrej kondycji.

Jakie potrzeby są więc najważniejsze?

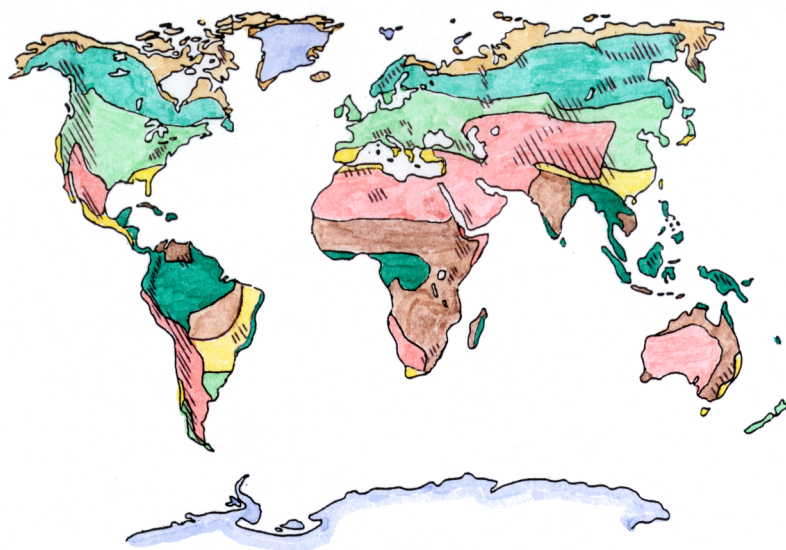
- sen, odpoczynek;
- pożywienie, woda;
- odpowiednia temperatura;
- poczucie bezpieczeństwa.

Są to podstawowe potrzeby ludzkie, i te same potrzeby należy również zaspokajać w dziczy, by czuć się w niej jak w domu. Różnica tkwi tylko w sposobie ich zaspokajania. W trudnych warunkach trzeba umieć stworzyć sobie swój mały komfort – miejsce, gdzie będzie sucho, ciepło, przytulnie i bezpiecznie pomimo tego, że na zewnątrz pada deszcz i wieje wicher. Zaspokajanie potrzeb będzie więc zależało głównie od wiedzy i umiejętności, jakie nabędziesz. Minimalizowanie potrzeb ma natomiast taki sens, że im mniejsze będą twoje wymagania, tym łatwiej będzie ci je w warunkach terenowych zaspokoić.

Znajomość środowiska

Dlaczego jeszcze nasi dziadowie mogli czuć się w dziczy jak w domu? Odpowiedź jest prosta – perfekcyjnie znali swoje środowisko. Wiedzieli dokładnie, czego się można po nim spodziewać – jakie stwarza ono szanse i jakie zagrożenia. Wiedzieli, jak wykorzystywać owe szanse i jak unikać zagrożeń. Czynniki środowiskowe, które trzeba wziąć pod uwagę, to klimat, specyfika terenu oraz fauna i flora. Od czynników tych zależy zastosowanie odpowiednich technik przetrwania.

1. Arktyka i lodowce. Największy lodowiec, na półkuli północnej, znajduje się na Grenlandii. Typowe są dla niego mroźne zimy oraz krótkie, zimne lata. Całkowity brak życia w głębi lodowca, natomiast na jego skraju życie ludzi i zwierząt uzależnione jest od morza. Niebezpieczeństwo stwarzają, oprócz surowego klimatu, niedźwiedzie polarne, a dla kajakarzy morsy i ogromne fale wywoływane przez odrywające się co jakiś czas fragmenty gór lodowych.
2. Tundra. Długa i mroźna zima z huraganowymi wichrami jest dla wędrowca niebezpieczna. Dodatkową trudnością jest deklinacja magnetyczna, czyli odchylenie między północą geograficzną i wskazywaną przez kompas. Lato jest krótkie i deszczowe. Latem, typowe dla tego regionu, jest duże zabagnienie oraz plaga komarów. Występuje zjawisko nocy polarnej, czyli okresowych ciemności zimą i dnia polarne latem, kiedy słońce przez wiele tygodni nie zachodzi. Fauna i flora jest gatunkowo uboższa niż w tajdze. Latem ciągną do tundry renifery i ptactwo. Zimą tundra pustoszeje.
3. Tajga. Zimy w tajdze są długie i mroźne, lata krótkie, chociaż stosunkowo ciepłe. Wystarczająca ilość opadów powoduje, że łatwo o wodę pitną. Dość duża różnorodność gatunkowa fauny i flory sprawia, że latem na ogół łatwo o pożywienie. Rzeki



- | | | |
|----------------------|--|---------------------------|
| 1. Arktyka i lodowce | 4. Góry | 7. Pustynie i półpustynie |
| 2. Tundra | 5. Lasy i stepy strefy umiarkowanej | 8. Busz i sawanny |
| 3. Tajga | 6. Lasy i zarośla strefy podzwrotnikowej | 9. Dżungla |

1. Zasadnicze rodzaje środowisk naturalnych i ich ogólna charakterystyka

i jeziora to z reguły niezawodne źródło pożywienia. Zimą zdobycie pożywienia staje się trudniejsze. Najbardziej niebezpieczny drapieżnik – niedźwiedź.

4. Góry. Im wyżej w górach, tym zimniej i więcej opadów. Bogactwo fauny i flory związane jest z regionem, jednak zasadniczo im wyżej, tym jest ona uboższa. Główne zagrożenia powodowane są przez nieprzyjazny klimat i trudne warunki

- terenowe. Tereny górskie są zasiedlane przez ludzi zasadniczo tylko w dolinach.
5. Lasy i stepy strefy umiarkowanej. Tereny te są na ogół gęsto zamieszkane, przyroda jest w znacznym stopniu „ucywilizowana”. Występuje lato i zima. Dostatek opadów nie oznacza, że łatwo o wodę pitną – rzeki i strumienie są często zanieczyszczone. Biwakowanie nie wszędzie jest dozwolone, a resztki dzikiej przyrody są przeważnie pod ochroną.
 6. Lasy i zarośla strefy podzwrotnikowej. Klimat jest na ogół łagodny. Latem upały są mniej dokuczliwe, niż w regionach położonych bliżej równika, a porą chłodną temperatura rzadko spada poniżej zera. Brak zimy powoduje, że dobrze tu się czują węże, pająki i inne niebezpieczne zwierzęta, typowe dla stref ciepłych.
 7. Pustynie i półpustynie. Charakterystyczne są dla nich bardzo wysokie temperatury za dnia i większe lub mniejsze spadki temperatury nocą. Niedobór opadów powoduje, że o wodę bardzo trudno. Trudność zdobycia pożywienia ma w porównaniu z tym znaczenie drugorzędne. Fauna i flora uboga. Niektóre bardziej na północ wysunięte pustynie odznaczają się mroźnymi zimami.
 8. Busz i sawanna. W porze suchej trudność może sprawiać zdobycie wody. W buszu afrykańskim występuje duża ilość zwierząt łownych i drapieżników. Obóz otoczony jest tam dla bezpieczeństwa wałem z kolczastych gałęzi.
 9. Dżungla. Charakteryzuje się wysoką i stabilną temperaturą, występują w niej częste i obfite opady. Ogromna różnorodność form życia powoduje, że do przetrwania potrzebna jest człowiekowi bardzo szeroka wiedza. Główne zagrożenia powodowane są przez choroby, pasożyty i zwierzęta jadowite. Trudność może sprawiać zdobycie odpowiednich ilości pożywienia, chyba że istnieje możliwość łowienia ryb.

Co jest najważniejsze?

By czuć się w dziczy jak w domu, trzeba sobie poradzić z problemami, jakie stwarzają lokalne warunki. Uważam, że najwięcej trudności dotyczy spraw związanych z noclegiem i regeneracją sił. Dla udanego noclegu decydujące są dwa elementy: odpowiednie miejsce na biwak i ogień.

Miejsce na biwak powinno być osłonięte od wiatrów i chronić przed intruzami, w pobliżu powinna znajdować się woda, drewno na opał i na budowę schronienia. Schronienie buduje się w miejscu bezpiecznym. Jeżeli ktoś zakłada obóz na dłuższy czas i nie ma własnego prowiantu, dobrze, jeżeli w pobliżu znajduje się wystarczająca ilość pożywienia.

Ogień ułatwia sen i odpoczynek, umożliwia ugotowanie pożywienia i odkażenie wody, grzeje i suszy, odstrasza dzikie zwierzęta i kąsające owady, daje poczucie bezpieczeństwa, podnosi na duchu, a wieczór przy ognisku jest przyjemną rozrywką. Nie będzie wielką przesadą, jeżeli się stwierdzi, że ogień jest podstawą survivalu – pozwala czuć się w dziczy jak u siebie w domu. Nocleg bez ognia nie jest ani przyjemny, ani bezpieczny.

Spanie przy ogniu nie musi być wcale kłopotliwe – można spać bezpośrednio przy ognisku. Wygasający ogień powoduje, że staje się chłodniej i ciemniej. Komuś o lekkim śnie wystarczy to, by przebudzić się na moment i dołożyć drewna.

Podsumowanie

Obojętnie, w jakiej części świata by się nie było, aby czuć się w dziczy jak w domu, zadbać trzeba o następujące elementy przetrwania:

**OGIEŃ + SCHRONIENIE + WODA + POŻYWIENIE +
BEZPIECZEŃSTWO**



Książka zawiera wyselekcjonowane i wypróbowane techniki przetrwania, przede wszystkim dla turystów i amatorów survivalu, ale też dla wędkarzy, myśliwych, urlopowiczów oraz wszystkich miłośników natury.

Książka ta uczy zasad zachowania w lesie, w górach i na wodzie, tak by z wyprawy odnieść maksimum satysfakcji. Amator podróży i przygody znajdzie tutaj informacje, jak rozpalić ogień, wykonać łuk i strzały, zdobyć pożywienie, zbudować szałas, skonstruować łódź, uszyć kurtkę ze skóry, spakować plecak, wykonać nóż z kamienia, iść cały dzień bez zmęczenia, nastawić umysł na pokonywanie przeszkód i wiele innych. Poradnik przyda się na wyjazd blisko i daleko.

Kończącą część książki stanowi relacja z wyprawy autora na Ural Subpolarny. Jest ona pełna przygód, ciekawych spostrzeżeń oraz ekstremalnych przeżyć.

www.zydenko.com